

W OGRODZIE ŚWIATA

W ogrodzie świata wśród kwiatów

Spokojnych ziem

Jak czułe, delikatne motyle

Fruwają dziecięce sny -

Liczą je Anioły Piękna,

Uśmiechając się do ich prostoty.

W ogrodzie świata wśród ruin

Sny dzieci krzywdzonych wojną

Fruwają jak płocze ważki.

Te sny o pokoju i o dachu nad głową

Są najpiękniejsze, najprostsze.

Anioły płaczą.

Niebo nad światem

Staje się cięższe

O kolejną łzę...

Katarzyna Polak



Zawyły syreny

A ja muszę z dzieckiem do ortodonty

W przestrzelonym i szczerbatym domu wyje pies przerażony

Państwo podróżowało dwa razy

Mój Boże

*gdzieś głowę odwrócił na chwilę gdy pijany żołdak brudną łapą okrzyk
zdusił*

Och, kawioru w tym roku nie będzie tego co lubię, czarnego

*A tam Oni walczą, a One gnane podmuchem wojny, sponiewierane
strachem uciekają cały świat swój w rękach niosąc*

Zrobiłem tabliczkę NO WAR, taką ładną z pacyfą

W podziemiach szpitala krzyk nowonarodzonego głośniejszy od bomb

Będą drogie wakacje

Na osmalonej ziemi, obok huśtawki i karuzeli wyrosły groby

Już za długo ta wojna, za blisko, za dużo, przełączam kanały

*Nie zdążyła się złapać życia ta dłoń zastygła wśród gruzów – nie
przywita już i nie pożegna*

My z Wami... Coraz ciszej i ciszej, coraz słabiej

Bo ta wojna jak chleb powszednieje

Choć nie ja się nim karmię, nie ja go smakuję

Artur Kędzierski



Gdzieś w cieniu wojennych chmur.....

Usiadłam sobie w kątku,
przed zgiełkiem wszelkim skryta
szukając odpowiedzi
na wiele trudnych pytań.

Bo ogrom niepokoju
na różnych krańcach świata,
wciąż niszczy nam zwyczajność.
Ciężarem swym przygniata.

I tak się tylko dziwię,
tym kwiatom tak spokojnym,
że barw nie tracą wcale,
choć rosną w cieniu wojny.

I wszystko tak normalnie
odbывa się wciąż wokół.
Jakby się nic nie działo.
Jakby był wszędzie spokój.

Oglądam ptaki w locie
i chmurki gdzieś w oddali...
Wciąż tak puchato-białe,
jakby się świat nie palił.

I też na ludzi patrzę
gnających wciąż przed siebie,
jakby nie dostrzegali
złowrogich plam na niebie.

Żyjemy tak jak wcześniej.
Może tak właśnie trzeba...
Trwać mocno mimo wszystko,
jak wzwyż się pną drzewa.

I nie poddawać lękom,
choć czasem budzą w nocy,
lecz wspierać tych, co teraz
szukają gdzieś pomocy.

Wtedy cienie złowieszcze,
co z czarnych chmur padają,
nie zniszczą nas zwątpieniem,
choć grozę w sobie mają.

Tak właśnie sobie samej
objaśnić świat próbuję.
Lecz nadal, mimo starań,
niepewność wielką czuję.

Magdalena Rowicka



Feniks

Jak nóż przeciął powietrze

ostry syreni jęk,

Runęły miasta tkwiące

głowami w obłokach.

W sercach ciężkich jak ołów

rozpacz, agonia i lęk,

Zostały zgliszcza, trwoga

i śmierci pomroka...

na bruku ciał niewinnych wojenny

kobierzec.

Na szali zastawili

niezwykły życia dar

zwykli bohaterowie

z udręką w spojrzeniu.

Wезде wolność z popiołów,

zettleje bitewny żar.

Odrodzi się Ojczyzna

wyśniona w marzeniu.



Elżbieta Szeptyńska

Wolność

Czy Bóg słyszał?

Głosy z baraku w Oświęcimiu

Czy Bóg słyszał?

Huk strzałów w lesie w Katyniu

Czy Bóg widział?

Ogrom cierpień w Srebrnicy

Czy Bóg widział?

Butnych polityków na mównicy

Ruiny Warszawy, Aleppo, Mariupola

Słyszał i widział

I na pozór nic nie zrobił?

Dla Boga liczy się człowieka wolna wola

Grzegorz Guzek



ECHA WOJNY...

Przysłoń mi wojnę

Zajrzyj mi w oczy miły

Tam gdzie łąki rumianku

Gdzie cisza zakwita pod brzoźami

gdzie tańczą motyle pod powiekami

Przysłoń mi oczy kochany

Nim domy urosną nowe

Nim wiatr rozwieje szloch i gruz

Ziemia odrodzi się ponownie

Przytul mnie miły mocno

Bym czuła twe serce

Twój zapach niesie pokój

Przysłoń mi dłońmi wojnę

Bogusława Chwierut



Drogowskazy

*Gdy wyjdiesz z piwnicy
na centralną ulicę miasta
spod gruzów wystaje ręką,
tak wiem, że bardzo ubrudzona
ale jaką staranny manicure.*

*Tam skęcisz w prawo przy narożnym ostańcu,
wiesz, tam gdzie na pierwszym piętrze, na połowie zielonej ściany
Lennon z plakatu śpiewa Imagine.*

*Miniesz spalony czołg, potem krzyże z patyków
wbite w świeżo wzruszoną ziemię,
jeszcze sterta ze szpargałów – połamane meble, lalką z wytrzeszczem,
rowerek dziecięcy z jednym kołem, które kręci się na wietrze.
Stamtąd już blisko.*

*Przeskoczysz ze trzy leje po bombach
i widzisz jak kobieta gotuje w hełmie obiad na ognisku.
Jesteś na miejscu*

A może on z tego plakatu śpiewał Back in the USSR

Izabella Tryc



Echa wojny

*Kiedy wróciłem z za światów
po gehennie krwawej łaźni,
w okopie wśród polnych kwiatów
miałem rozdziwienie jaźni.*

*Chcę się złączyć z zabitymi,
więc pragnąłem szybkiej śmierci
by umrzeć w objęciach z nimi,
ale diabeł coś pokręcił...*

*Stwory w szpitalu polowym
brzmi kanonadą bój zegarów,
krzyk bezgłośny, tik nerwowy
i nawrót sennych koszmarów.*

*Mych oczu płacz się nie ima,
w bezruchu na koniec czekam,
mam widzenie przed oczyma;
krwawy księżyc łśni z daleką...*

Henryk Ditchen



ECHA

Głuche echa hulają po mapach globu,
wiewane przez kreski granic – z płaczących ziem.
Wydmuchał je wiatr wojenny z pogruchotanych
budynków, z lejów i pogorzeliśk, poprzeplatał z
głosami matek, dzieci i starców – i z wichrem niesie się
skarga.

Wypędzeni bombami ze zniszczonych cerkiewek,
boleśni święci szydełkują modlitewny baldachim,
by okrył wioski i miasta. Wraz z ludźmi, skrytymi
w bunkrach, błagają o sprawiedliwość: Błogosławiona
nasza cicha, bagnetem pokłuta ziemia – od złego
obroń ją, Panie...

W czeluści mrocznego schronu sześćioletnia
dziewczynka ołówkiem rysuje ptaką o opalonych
skrzydłach i gałązkę oliwną – gdy połknie ich wąż
pożogi, spiralą czarnego dymu podryfują nad
granicami, liszajami rumowisk, głazami człowieczych
sumień, żeby ustami świata krzyczane: NO TO WAR!

stało się święte.

Anna Piliszewska



Wojna

Anioł Ocalenia z Aniołem Zagłady gra w warcabny.

Na krawędzi horyzontu obsunęło się niebo.

Strażacy z Mariupola jadą tam, aby załatać

Dyktą tę dziurę.

Krew i gruz w puchach zasp.

Święty Michał Archanioł idzie tam. Skrawki szyb

Spadają z jego skrzydeł. Musi je zebrać na powrót,

Aby zabłysło światło.

Bogdan Nowicki



Tłum (na początku myśli – w środku mowa – na końcu krzyk)

Tłum

Bum

Metro pęka w szwach

Rejwach

Pisk

Ścisk

Myśli szaleją

Czy to ja?

Dziś?

Czy walcie blisko mnie?

Gdzie?

Pocisków słyszać świst.

Mknie

Kawalkada blisko...

Coraz bliżej...

Jest!

Oddała się

Niesie się

Echo moich słów

Znów!

Ominęło mnie!

Nie!

JA NIE CHCĘ!



Aneta Wójcik

"Tu mieszkają ludzie"

w domach

w słowach

w literach

naprawdę nie tak trudno rozpoznać człowieka

plecy dzieci w imionach

nazwiskach

adresach

kiedy wreszcie sobie przypomną

Aleksandra Paprota



Mój Afganistan

Mój ojciec wrócił z Afganistanu

Zawieszał się w próżni przeszłych dni

Pałił papierosy nie paląc ich chociaż palce miał coraz bardziej żółte

Nie kończył myśli jakby nagle zniknęły z radaru

Przestał chwalić się jakim to jest mistrzem w gotowaniu

Miny-pułapki wciąż wybuchały w jego głowie

Czasem stawał na baczność i schylał się przy murze

Wietrząc

Każdą myśl ryły ciernie jak gwóźdź lakier na karoserii

Mój ojciec wrócił z Afganistanu a jednak ciągle go nie ma

Niepokój pełźnie za nami

Jakos inaczej skrzypią drzwi starej szafy i schody

Jakby ktoś skradał się przyczajony

Omiata wzrokiem gniazdo

Gdzie właśnie rodzi się życie

Struny pustki napięte jak żyły na jego szyi

Świty witały się z milczeniem

Noc bezsennością ziele

Nie chciały wykłócić jego wspomnienia

Jak gotujące się mleko ze zbyt małego garnka

Mój ojciec wrócił z Afganistanu a jednak ciągle go nie ma

Zachorował na niewidzenie świata

Ja też mam swój Afganistan

Maciej Henryk Modzelewski



Powróci dobry czas

*Kiedy runął twój świat
Popiół pokrył ci serce
Pamiętaj!
Zaśpiewa jeszcze ptak
Chociaż nie wierzysz w to
Zakwitnie wiosną sad
Dobro pokona zło!*

*Kiedy krzyki zagłusza
Wycie syren, grad bomb
Pamiętaj!
Jeszcze słońce zaświeci
Pola obrodzą złotem
Rankiem zbudzą cię dzieci
Swym radosnym szczebiotem*

*Kiedy nie możesz unieść
Ciężaru trwogi i krwi
Pamiętaj!
Przeminie koszmar nocny
Rozwieje włosy wiatr
Powrócą wasi chłopcy
Znów pojaśnieje świat*

*Kiedy płonie twój dom
I zabrakło już łez
Pamiętaj!
Wyrośnie jeszcze trawa
Zaszumi młody las
Sława gerojom, sława
Powróci dobry czas*



Lidia Frontczak

„Moja pasja - Ukraina”

*Chociaż krwawisz,
choć cię cierpi,
nie poddajesz się
i wierzysz,
że zwyciężysz.*

*Ducha walki,
ducha mocy
nikt nie zniszczy
bo w niemocy
sam Bóg kroczy*

- - - - drogą krzyżową - - - -

*I na próżno wróg chce zniszczyć :
serce - które kocha,
ciało - które kroczy
po cierniowej drodze ku wolności.*

*Ukrainie gwałt zadany,
Ona walczy z pasją.
Tak jak Chrystus
kroczy dalej
aż do końca,
aż na krzyż.*

*Ach, jak można
tak zatracić życie swe
i za swych braci
oddać je,
tak...
po prostu.*



*MOJA
P
UKRAINA
S
J
A*

Krzysztof Lachowicz

PLAGI

*Wiosna nieśmiało puka do drzwi,
jakby niepewna, czy może wejść,
pandemia w oczach słabnie,
myśleć chciałoby się pogodnie,
ale nie można, niestety,
bo wojna o rzut beretem,
widać, że świat niedomaga,
za plagą idzie tragiczniejsza plaga,
za mały plon zebrała zaraza,
Putin chce światu pokazać,
że choć było wielu barbarzyńców,
on nie może być na szarym końcu,
dla swojego widzimi się Ukrainę
postanowił obrócić w perzynę,
wymordować, wdeptać w ziemię,
hordy delektują się cierpieniem,
masowe gwałty, tortury, rabunek
stały się najeźdźców doktryną,
żądzą jest rosyjskiej bestii,
by naród ukraiński unicestwić,
nie mieści się w głowie,
do czego zdolny jest człowiek,*

*jednak ja wyraźnie widzę,
że to nie są zwykli ludzie,
chyba wszystkim jest dziś jasne,
że to są krwiożercze bestie,
dzicz niegodna mieć amnestię,
jednym głosem wołajcie narody,
na bestialstwo nie ma zgody,
za cierpienie i łzy bezbronnych
sprawiedliwość się upomni,
trzeba do ruskiego łba pustego
wlewać miłość do bliźniego,
jest wiek dwudziesty pierwszy,
oby narody po rozum poszły
i opowiedziały się jednogłośnie
za całkowitą demilitaryzacją Rosji.*

Tadeusz Charmuszkó



Echa wojny ...

Jedna myśl.

Jedna decyzja.

*Ukraino, panno niegdyś pogodna,
Ty, która byłaś wyjątkowo łagodna,
Pięknie twa suknia zielenią połyskiwała,
To od tych rozległych wzgórz kolor swój brała,
Twoje włosy pszenicą słonecznie jaśniały,
Podróżnym drogę jakże umilały,
Musnięte wiatrem, lekko się potargały,
I dzięki temu lekkość i zwiewność miały.
Gdy się spoznałaś na kogoś,
Zamierało w nim jakiegokolwiek słowo,
Zapatrzył się wtedy w twoje oczy niebieskie,
I stwierdził, że tak samo jak niebo wyglądały,
Na którym ranne ptaki już latały,
Miały też w sobie ten błysk tajemny,
Niby to iskry z ogniską, niby to świetliki,
Jednak nikt nie mógł odgadnąć Ukrainy szyki.*

*Co się stało na tym świecie, że zniszczono Ciebie, dziecię?
Mówiąc, że ludzi wyzwolić – jak Prawda mogła na to pozwolić?
Gdzie honor, gdzie mądrość i inne cnoty,
Pewnie zginęły mając kłopoty,*

*Widzę Cię teraz droga Ukraino,
Chodź, ukołysz się w moich ramionach,
Zapomnij jak jesteś uciemżona,
Choć na chwilę, pomyśl sobie,
O swojej starej osobie,
Jedną prośbę mam tylko do Ciebie,
Mimo, że ty tu jesteś w potrzebie,
Nie patrz na mnie,
Nie odwracaj wzroku,
Bo serce mi zamiera, gdy nie widzę w Twoim oku
Tajemnego błysku.
Kiedyś tak sławnego, a dziś... już nieznanego.*

Marta Szewczyk



„NIOŚĄCY ŚWIATŁO”

*Z pokorą zgiąłem ciało, lecz duch się wyprężył
I nie jam to uczynił, to Pan mój zwyciężył
Jak niegdyś wstąpiwszy w piekielne progi
Z Tronów pozrzucił pogańskie bogi,
Tak teraz wspierał mnie swych Ran potęgą
Balsamem Krwi ulżył czerwonym moim pręgom,
Którymi poznaczon duszy mej kontusz
Gdy i mnie sądził świata Piłat Poncjusz
Zdarli ze mnie wspomóżenie pokoleń
Wszystkie stroje przeszłości dusz wzniosłych nad polem
Zastygłych tak ciał rozdartych w walce
Uśmiech na twarzach, oręż ściskają palce,
Oni to za Ojczyznę, za Boga, za Honor
Umierali na polach chwały i klęski tak młodo,
Jam ich spadkobiercą, ich dusz potencjał
Moją drogę i walkę samotną uświęcał.
Lecz zdarli ze mnie rycerską zbroję
Miecz wytrącili, a tarczę na dwoje
Rozbili, i pas słucki ze mnie zdarli,
Zagrzmieni w niebiosach gniewem umarli,
Lecz nic ich już nie powstrzyma, będą drzeć ciała pasy,
Zerwali już pagony i szwoleżerskie lampasy
I rogatywkę strącili mi z głowy
Złoty Róg zabrali na biesów łowy
I ułańską szablę, i lancę, i konia*

*Biało-czerwoną przepaskę co na skroniach
Na hełmie powstańczym nosiłem
Te barwy tak bliskie sercu dały siłę
I latarkę na tym hełmie z kopalni grudniowej
I morskiego, stoczniowego wiatru powiew
I ten symbol co na piersi każdy z nich nosił
W skupieniu nań spoglądał, całował i prosił
O śmierć spokojną na polu bitwy
Gdy Chrystus wysłuchał pobożne modlitwy,
I ten krzyż mi z szyi zerwali
Ale woli mej hardej złamać nie zdołali
Bo krzyż, bo oręż, bo strój
Ułatwia tylko szaleńczy bój,
Lecz On prawdziwą mą opoką
Jego łza jedna całą epoką,
Nawet gdym nagi, gdym skatowany
Nie ugnę kolan przed innymi Pany...*

Jędrzej Karpiński



Sztandary VI/ hajdamacy (z T. Szewczenki)

*Świat stoi wszystko mija ginie gnije i nie wraca
lecz dokąd zmierza kto z nas wie mądrość
jest przecież niepewna i ulotna
a odejście bliskie liście pożółkłe
i kruche wiatr porzuca i rozwiewa
w lasach tam wilki i niedobre sny
duchów pozostaje rozpacz i patrzenie
na świat który będzie trwał taki jaki jest
jak wschód i zachód słońca jak przemiany księżyca
i modlitwa gwiazd oczarowanych wieczornym niebem*

*płynie w nicość i rozpływa się w gniewnym
poszumie mórz oceanów jezior a ty
patrzysz w lustro wyczyszczone rankiem
wiesz kim jesteś nie wiesz domysł cię
prowadzi gubi ciemną doliną
gdzie cmentarze stare i nowe są jak galerie
rzadkiej sztuki smucenia się
albo jak muzea westchnień i dumkę cicho śpiewasz
nad grobów pejzażem pozbawiony okruchów marzeń
nie jesteś samotny nie jesteś sierotą ty duch wiecznie żywy!*

Arkadiusz Stosur



PROSTO DO NIEBA

*Wybuchy, krzyki, rozpacz, śmierć, cierpienie,
rozdarłe serca fruną aż w niebiosy.
Czerwone niebo od języków ognia
i krew na trawie w miejscu kropel rosy.*

*Niebo szerniało w mgły czarnej zasłonie,
słońce ukryło swą złocistą tarczę.
Przysły marzenia o cudownej wiosnie,
na ile jeszcze sił w bojach wystarczy.*

*Niesie się echem w świecie słowo wojna,
z całym nieszczęściem ciśnie się nam w uszy.
I znów rozlega się ogromny wybuch,
spójrz, wprost do nieba lecą czyste dusze.*

Bożena Wojnarska



ŁZA

Spod zaciśniętych powiek spływa łza

Strachu

Podobna do morskiej kropli wody

Słona

Niekiedy bywa gorzką niczym

Porażką

Gdy przemoc przybiera postać

Wojny

Gdy odbiera ostatnie skrawki

Nadziei

Wtedy spod zaciśniętych powiek spływa kroplą

Łza przerażenia

Sandra Czeszejko-Sochacka



„Niedobrzy są ludzie dla siebie”

*Niedobrze się dzieje na świecie
Sąsiad na sąsiada napada
Przecież to widzicie
Źli są ludzie dla siebie
I nikt nie wie dlaczego
Dobrze to wiecie*

*Wszędzie gwałty, kradzieże, rozboje
Jaką to ma cel
Sam tego nie wiem, ale się boję
Kolega niszczy kolegę
I nikt nie wie dlaczego
Za garść tego co moje*

*Zniszczone budynki, zniszczone domy
A na tym wszystkim, cierpią zwykli ludzie
Biją się koledzy i biją się znajomi
I nikt nie wie dlaczego
Cierpią dzieci i cierpią żony*

*Lecz kiedyś, wkrótce,
Nadejdzie czas szczęścia, pokoju i zgody
Wszystko wróci do normalności
I ludzie będą razem chodzili
Zbierać pyszne jagody*

Tomasz J. Rusak



Echa Wojny

Niosą się wszem i wobec echa wojny.
Zachód zaś cały czas błogo spokojny.
Wiele jest głosów „Putin udu naхуŷ”,
A nie ma komu iść przeciw Rosji w bój.
Wielcy tego świata mocni głównie w paszczy,
Gdy czas na interesy, każdy z nich się płaszczy.

Żyjemy w czasach, kiedy zbrodnie wojenne
Są niczym chleb - codzienne i powszednie.
Kiedy się działy gdzieś na Bliskim Wschodzie
Nie widziano ich na postępowym Zachodzie,
Bo były popełniane przez szeryfa świata
I ich wytykanie nikomu nie wypada.
Pustynie Iraku, Syrii czy Palestyny
Nie miały odpowiednio dużej estymy,
By przebić się do głównego nurtu
I wywołać w ludziach poczucie buntu.

Zachód szykuje Rosjanom niemiłe atrakcje
W prezencie wysła im nowiusieńkie sankcje.
Problem w tym, że jest to broń obosieczna -
Nie tylko dla nich, także dla nas niebezpieczna.
Może nie damy moskalcowi zarobić na gazie
Lecz o naszej biedzie będzie głośno w prasie,
Gdy się okaże, że paliwo - za litr dycha,
A nasza gospodarka nam już ledwo dycha.
Zostanie co najwyżej przesławna ryżu micha
Albo inna strawa jeszcze bardziej licha.

Żeby wygrać wolność dla bratniej Ukrainy
Będziemy niczym Macron stroić rozżalone miny.
Wyrzucimy też z licznych półek bibliotekę
Czechowa i Puszkina na niezliczone wieki.
Nieprawda, że kultura łagodzi obyczaje,
Są lepsze i gorsze w tym przedmiocie kraje :P
Nie będziemy słuchać więcej Czajkowskiego,
Bo pochodził z państwa Polsce zaborczego.
Poza tym nie ma więcej miejsca tu
Na wulgarne wokalistkę z grupy t.A.T.u.
Zbanujemy też cały rosyjski sport,
Nie ważne czy boisko, basen czy też kort.
Może dzięki temu, nie żartuję wcale,
Będzie większa szansa dla Polski na medale.

Pojawiają się z obu stron ciekawe fejki,
Czasem wygląda to jak kabaret wielki.
Prawdziwym orężem, doskonale o tym wiemy,
Są po prostu bardzo popularne dzisiaj memy.
Zabawne obrazki, filmiki oraz anegdoty
Wprowadzają nas na najwyższe obroty.

Przykłady nie są trudne do znalezienia,
Ponieważ doszło do ich zatręśienia:
Cyganie kradną opancerzone sprzęty,
Pełne „maruderów” są ukraińskie pręty,
Dron został zniszczony słojem korniszonów,
z Polski wyrzucono czterdziestu pięciu szpionów.
Prezydent Ameryki polską pizzę jadł,
A także na lody do lodziarni wpadł,
Potem powiedział „Kochani przyjaciele
My z wami, lecz nie liczcie na zbyt wiele”.

Ważne, że zarówno NATO jak i ONZ
Potępiły używanie podłego znaku „zet”.
Zniknie kłacapski Zorro, a potem wnet
Zakażą wyświetlania filmu „World War Z”.
Ponadto, zdemaskowane jako zagraniczny kret,
Zakończą emisję prorosyjskie Radio ZET.

Jeśli kupujesz w Auchan lub Leroy Merlin
To znak, że z Tobą jest już naprawdę źle.
Jeśli korzystasz z produktów Danone’a,
Przez Ciebie właśnie jakąś Ukrainką kona.
Jeśli zadajesz niewygodne pytania
Od razu szykuj się do srogiego lania.
Na przykład na w ten sposób zadane pytanie:
„Czy utrzymać Ukraińców jesteśmy w stanie?”
Otrzymasz odpowiedź następującą
Dogłębnie zadany temat opisującą.
„Ruską onuco i agencie Putina
Całe zło świata to właśnie Twoja wina”.

Apelem wprost od autora tego wiersza
Jest to, by refleksja zawsze była pierwsza.
Korzystajmy częściej z krytycznego myślenia,
Pokonajmy naszego wewnętrznego lenia.
Wygodniej jest słuchać odgórnego przekazu,
Który prosty jest i pojawia się od razu,
Tłumacząc najbardziej złożone problemy
Z cudzej perspektywy zazwyczaj, niestety.
Dlatego patrzmy na fakty i analizujmy
Wyjścia z mainstreamu się nie bójmy.

Piotr Osiecki



*Wszystkim uczestnikom bardzo dziękujemy
za udział w konkursie.*

*Jesteście Państwo wspaniali,
wrażliwi na los bliźniego,
słowem wielcy - oczywiście każdy na swój sposób*

bibliotekarki z Wyp. 46